

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

## PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.  
12.00 - z odnośnieniem do domu  
8.70 - na miesiąc bez odnośnienia  
4.00 - na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.  
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.  
OGŁOSZENIA:  
35 fenigów za wiersz petytowy.

## Rozstrzygnięcie w pierwszych dniach sierpnia?

Termin konferencji Rady Najwyższej dotąd nie ustalony. — Sprawa obszaru przemysłowego będzie rozstrzygnięta w myśl żądań polskich. — Jeszcze sprawa zamordowania majora Montalegre.

### Rada Najwyższa w sierpniu?

Paryż, 10. sierpnia. Rada Najwyższa, na której najważniejszą sprawą będzie sprawa G. Śląska, ma się zebrać wedle obecnych wiadomości nie z końcem lipca, lecz w pierwszych dniach sierpnia.

Paryż, 10. sierpnia. W rozmowie z członkami komisji do spraw zagranicznych Briand oświadczył, że konferencja Rady Najwyższej odbędzie się stanowczo we Francji i może się rozpocząć nie wcześniej jak 19. lipca. „Petit Parisien” twierdzi, że konferencja Rady Najwyższej będzie trwała 10—12 dni.

### Obszar przemysłowy dla Polski.

Paryż, 10. lipca. Briand oświadczył w rozmowie z przedstawicielem parlamentarnej grupy przyjaciół Polski, że oczekuje nadejścia w ciągu najbliższych dni wniosku Komisji Międzysojuszniczej w Opolu w sprawie podziału G. Śląska. Po otrzymaniu tego sprawozdania prezydent ministrów złoży oświadczenie w Izbie. Briand wyraził przekonanie, że sprawa obszaru przemysłowego będzie rozstrzygnięta w myśl żądań polskich. Przy najbliższych rozmowach nad kredytami Briand złoży wyjaśnienie w tej sprawie.

### Sprawa mordu bytomskiego.

Paryż, 10. lipca. Pisma donoszą, że w odpowiedzi na liczne zapytania deputowanych w sprawie szczegółów dotyczących zamordowania majora Montalegre, Briand odpowiedział, że należy się spodziewać, iż sprawca mordu nie zostanie wykryty.

### Zlot Sokółów w Warszawie.

Warszawa, 10. lipca. Od dwu dni odbywa się w Warszawie zlot Sokółów, którzy przyjechali ze wszystkich stron: z Włoch, Nadrenii, Ameryki. Zastąpiony jest także Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński. Dzisiaj odbyło się przyjęcie prefekta komitetu hr. Zamoyńskiego. Wczoraj po południu odbyły się ćwiczenia na placu wyścigowym, które na tłumnie zebranej publiczności wywarły dobre wrażenie. Wieczorem podejmowały Sokółów warszawskie towarzystwa wioślarskie. W niedzielę od rana odbyła się msza polowa na placu wyścigowym. Potem odbył się uroczysty pochód przez wszystkie ulice Warszawy. Po południu odbył się dalszy ciąg ćwiczeń.

### Parlament francuski w sprawie G. Śląska.

Paryż, 10. lipca. Były minister wojny Lefevre zażądał w parlamencie francuskim, aby przed końcem sesji parlamentu rząd złożył w Izbie paryskiej sprawozdanie w sprawie G. Śląska.

Paryż, 10. lipca. W parlamencie francuskim panuje przekonanie, iż nowy gabinet włoski zachowa stanowisko swego poprzednika, zmierzające do załatwienia sprawy G. Śląska w sprawie kompromisu. Stanowisko Anglii w tej sprawie pozostaje nieprzejdane.

### Rząd włoski a projekt hr. Sforzy.

Rzym, 10. lipca. „Secolo” donosi, iż rozpatrywane przez rząd włoski projektu podziału G. Śląska podanego przez hr. Sforzę potrwa około dwu tygodni. Dopiero potem może Rada Najwyższa zająć się tem zagadnieniem.

### Uspokojenie Górnego Śląska.

Warszawa, 10. lipca. Angielska stacja radiotelegraficzna w Horsea rozestrała w piątek następującą depeszę iskrową: Opróżnienie obszarów objętych rozruchami na G. Śląsku zostało zakończone we wtorek. Rozbrojenie band niemieckich, samoobrony jak i pol-

### Sprawa górnośląska wraca na porządek dzienny.

Paryż, 10. lipca. Z powodu zamordowania majora Montalegre sprawa górnośląska, która od tygodnia stała na drugim planie, wraca na porządek dzienny. Dzienniki nalegają na konieczność działania energicznego i szybkiego. „L'homme Libre” wyraża nadzieję, że wypadek bytomski rozwieje złudzenia tych wszystkich, którzy myśleli, że będzie można uzyskać wszystko od wszech Niemców nadmiarem łagodności. Sprawa górnośląska ciągnie się zbyt długo. Wypadek bytomski jest dowodem, że niema już czasu do stracenia. Polacy muszą otrzymać dostęp do Odry wraz z powiatami gliwickim i zabrskim, które jedne tylko dostarczają węgla kokowego mogącego posłużyć Niemcom do wyrobu materiałów wojennych. Jeżeli w sprawie cieszyńskiej sprzymierzeni przychyliłi szale na stronę czesko-słowacką, to byłoby rzeczą niedopuszczalną, gdyby dziś, gdy rozsądzić należy między krajem sprzymierzonym a wrogiem, Polska została pokrzywdzona.

### Raporty Komisji Międzysojuszniczej.

Paryż, 10. lipca. Osoba dobrze poinformowana oświadczyła przedstawicielowi „Polpress”, że rządy Anglii, Francji i Włoch otrzymały już nieurzędowe od swoich delegatów raporty sprawozdawcze i że właśnie rządy wymienionych państw pracują obecnie nad uzgodnieniem tych raportów. W sprawie tej odbyła się ożywiona korespondencja pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem.

skich oddziałów powstańczych, postępuje naprzód zadawalająco.

Alarmujące doniesienia o rzekomem gromadzeniu licznych wojsk polskich na granicy okazały się bezpodstawnymi. Oddziały polskie, których obecność jest zresztą konieczna, zostały wysłane przez rząd polski, aby tam łatwiej i pewniej odebrać broń zwolnionym oddziałom powstańczym.

### Opróżnienie dokonane.

Bytom, 10. lipca. Komisja utworzona dla przeglądu wszystkich terenów, które zostały opróżnione przez wojska powstańcze, stwierdziła, iż opróżnienie dokonane zostało bez żadnych zakłóceń porządku.

### Opróżnienie Górnego Śląska w świetle Anglii.

Londyn, 10. lipca. Według wiadomości tu otrzymanych rozbrojenie tak niemieckich jak i polskich oddziałów znajduje się na najlepszej drodze. Na granicy polskiej gromadzą się wielkie oddziały wojsk armii powstańców. Rząd polski zarządził tego rodzaju kroki. W londyńskich kołach panuje wielkie zadowolenie z powodu tak spokojnego rozbrojenia. Zaslugę tego przypisują sobie sami Anglicy.

### Selbstschutz nie rozbrojony.

Gdańsk, 10. lipca. „Danziger Ztg.” donosi z Wrocławia, że samoobrona niemiecka wbrew urzędowym wiadomościom nie została dotąd rozbrojona. Przyczyny licznych starć pomiędzy robotnikami niemieckimi a wycofującą się z G. Śląska samoobroną należy szukać w tem, że członkowie samoobrony nie otrzymali od swych kierowników dostatecznych wyjaśnień, iż działalność ich została już ukończona.

### Zmiana kontrolerów powiatowych.

Berlin, 10. lipca. Sir Stuart postawił Komisji Międzysojuszniczej wniosek, ażeby dla Bytomia, Gliwic, Żabrze, Katowic wsi, jako kontrolerów powiatowych powołano Anglików. Francuscy członkowie Komisji Międzysojuszniczej zgodzili się podobno na to

żądanie z tem jednak zastrzeżeniem, że w powiecie tarnogórskim i lublinieckim pozostaną nadal oficerowie francuscy, ponieważ ludność polska byłaby bardzo zaniepokojona w razie ich ustąpienia.

### Węgiel górnośląski dla Austrii.

Morawska Ostrawa, 10. lipca. Przedwczoraj wieczorem po półtrzęcia miesięcznej przerwie odszedł przez Morawską Ostrawę do Wiednia transport węgla górnośląskiego dla Austrii, składający się z 79 wagonów. Transport przeszedł przez Bogumin. Wkrótce odejdą dalsze transporty.

## Plebiscyt przez sejm.

Najważniejszą polityczną wiadomością, jaką w tych dniach zanotować przychodzi, jest zgoda ze strony Rady Ligi Narodów na powołanie do życia „sejmu” w Wilnie, któremu zostanie przedłożone do zatwierdzenia porozumienie między Litwą kowieńską a państwem polskim w sprawie dalszych losów ziemi wileńskiej. Ogłoszona rezolucja Rady Ligi Narodów z dnia 28-go czerwca w pierwszym swoim ustępie wyraźnie to stwierdza, zaznaczając, że pierwotny projekt p. Hymansego sejm takiemu nie przewidywał, a tem samem przynajmniej, że wprowadzenie takiego sejmiku do rezolucji zostało dopiero wywalczone przez delegację polską. Z różnych możliwych form samostanowienia jest dla nas forma powołania do życia i do głosu „sejmu” w Wilnie najkorzystniejszą. Będzie to ciało reprezentacyjne, w którym koła polskie, przodujące całej Litwie wileńskiej liczebnością, kulturą i zamożnością, powinny dojść do przeważającego znaczenia. Plebiscyt na wzór takiego, jaki miał miejsce w Warmii lub na Śląsku, byłby dla nas na Litwie eksperymentem dużo mniej pewnym, aniżeli samostanowienie za pośrednictwem sejmiku. Należy zaś ufać, że w „sejmie” większość polska będzie zdecydowaną i — zgodną!

Sejm ten, dyskutując nad porozumieniem dwóch państw: Polski i Litwy Kowieńskiej, będzie miał sposobność wypowiedzieć przekonania imieniem całej ziemi, którą mocarstwa zachodnie muszą uznać za głos legalny i decydujący w sprawie stosunków prawno-publicznych. Poprzez on niewątpliwie słuszne domaganie się Polski, aby jej węzeł z Litwą (kowieńską i wileńską) był silny, pewny i szczery. Musi też zażądać zagwarantowania praw mniejszości polskiej w Litwie kowieńskiej. Musi dążyć do zabezpieczenia należytego politycznej równorzędności kantonu wileńskiego z kantonem kowieńskim — tak, aby żadna majorityzacja nie mogła mieć miejsca. Musi się domagać i uzyskać jak najszerszą autonomię dla polskiej części Litwy, gwarantującą jej zupełnie swobodny rozwój pod względem narodowym (zwłaszcza szkolnictwa.) Uchwały jego powinny też usunąć wszelkie obawy, aby polskość w Litwie wileńskiej mogła zostać zagrożoną ze strony etnograficznej Litwy, a zwłaszcza, aby siła zbrojna kowieńska mogła być użyta celem naruszania autonomii kantonu polskiego. Oto są najważniejsze jego zadania.

Nie można wreszcie pominąć doniesień okoliczności, że uznanie przez mocarstwa takiego rozwiązania sprawy i takiego sejmiku jako organu legalnego, jest przesądzeniem ich stanowiska wobec pretensji rosyjskich do ziem litewskich. Nie tak to jeszcze dawno, jak wszystkie razem — nie wyjmując i Ameryki — o pretensjach tych nie chcieli z Polską wcale traktować, rezerwując sobie stanowisko na dalszą przyszłość. Decyzja dzisiejsza jest wielkim z tego punktu widzenia postępem naprzód.

A teraz skutek tego rozstrzygnięcia na sprawę Rusi Czerwonej. Jest li on korzystny czy niekorzystny? Powołanie „sejmu” w Wilnie do samostanowienia — chociaż tylko w pewnym zakresie (aprobatą porozumienia polsko-kowieńskiego) — może być pewną zachętą dla prób stworzenia „sejmu” we Lwowie i oddania mu do załatwienia kwestii wschodniej Galicji. Wiadomo, że sprawa ta wisi nad Polską w powietrzu i że kolej na nią szybko nadejdzie po załatwieniu sprawy Śląska i Litwy.



# Nowy plan podziału Górnego Śląska.

Większa część obwodu przemysłowego przypadnie Polsce. — Polska miałaby przejąć część zobowiązań Niemiec tytułem odszkodowań wojennych.

Bytom, 11. lipca.

Ohydna zbrodnia popełniona w Bytomiu przez Niemców, której ofiarą padł francuski major Montalegre, oburzyła do żywego cały świat cywilizowany. Przedewszystkiem jednak oficjalne koła francuskie i angielskie potępiają prowokacyjne zachowanie się Niemców na G. Śląsku, które doprowadziło do pożarowania godnych zająć i do zabicia oficera francuskiego. Prawie wszystkie dzienniki paryskie i londyńskie z powodu wydarzeń bytomskich domagają się ponownie niezwłocznego rozwiązania sprawy górnośląskiej. Podkreślają one zgodnie, że teraz już nie pora zwlekać, lecz ogłosić wreszcie wyrok w sprawie G. Śląska, zarządzając jego podział.

W związku z głosami prasy, przedewszystkiem jednak w związku z zdecydowanym stanowiskiem rządów paryskiego i londyńskiego, wyłonił się nowy plan podziału G. Śląska. Pierwsza wiadomość o istnieniu tego planu nadeszła z Paryża a znalazła zupełne potwierdzenie z Londynu. Wiadomości o nowym planie podziału brzmią następująco:

Paryż, 10. lipca. Paryski dziennik „Europe Nouvelle” ogłasza nowy plan podziału G. Śląska pochodzący z źródeł francuskich, zdaje się, dobrze poinformowanych o zamiarach kół miarodajnych. Według tego planu mają być przyznane Polsce powiaty: Bytom (miasto), Bytom (wieś), Król. Huta, Katowice (miasto), Katowice (wieś), Rybnik i Pszczyna. Ta linia podziału ma być zmieniona na korzyść zasad narodowościowych i to w ten sposób, że Król. Huta pozostałaby przy Niemczech, natomiast Tarn. Góry przyznano Polsce.

Jednocześnie nadeszła depesza z Londynu, która opiewa, że możliwość przeprowadzenia takiego planu nie nasuwa żadnych wątpliwości. W odnośnej depeszy czytamy:

Londyn, 10. lipca. Rozwiązanie sprawy górnośląskiej nastąpi w najkrótszym czasie i to w ten sposób, że większa część obwodu przemysłowego z Katowicami, Król. Huta i Bytomiem razem z większą częścią Tarnogórskiego i Pszczyńskiego przypadnie Polsce, zaś obwód przemysłowy wokół Gliwic i Zabrze przyznany zostanie Niemcom. Z powodu ubytku finansowych źródeł dochodu przez utratę poważnej części górnośląskiego obwodu przemysłowego zwolniona zostanie Rzesza niemiecka z części zobowiązań tytułem odszkodowań wojennych, którą będzie musiała przejąć Polska. Gwarancja za to zostanie zapewniona przez specjalną komisję utworzoną ze strony aliantów, która przejmie kontrolę tak przemysłową jak i finansową nad obszarem mającym być odstąpionym Polsce.

Tyle depesze z Paryża i Londynu. Wysłany w nich nowy plan podziału G. Śląska nie zawiera wprawdzie nic nowego i jest niejako uznaniem projektu byłego włoskiego ministra spraw zagranicznych, hrabiego Sforzy. W każdym razie podpada, że sprawa podziału G. Śląska przybiera ostatecznie formy rzeczywiste, oraz, że pod tym punktem widzenia nastąpiła pomiędzy Paryżem i Londynem pewna zgoda, która nie-

wątpliwie doprowadzi do ujednolicenia i zgodnego rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Czy nowy plan podziału zadowoli obie strony, to już rzecz inna. Bynajmniej nie zadowoli ona Niemców, którzyby chcieli zatrzymać cały G. Śląsk. Nie może również zadowolić polskiej ludności G. Śląska ani też rządu polskiego, gdyż nie daje nam Górnoślązkom i Polsce tego, co się słusznie należy według traktatu wersalskiego i na podstawie wyników głosowania ludowego. Z 22-ch górnośląskich powiatów otrzymałaby Polska tylko 7, a Niemcy 15. Podział obwodu plebiscytowego zostałby zatem dokonany w sposób następujący:

Polska otrzymałaby powiaty pszczyński, rybnicki, bytomski (miejski), bytomski (wiejski), katowicki (miejski), katowicki (wiejski) i tarnogórski.

Natomiast oddano by Niemcom powiaty kluczborski, oleski, opolski (miejski), opolski (wiejski), lubliniecki, część prudnickiego, kozielski, głubczycki, raciborski (miejski), raciborski (wiejski), strzelecki, zabrzański, gliwicki (miejski), gliwicki (wiejski) i królewsko-hucki.

Biorąc pod uwagę wynik głosowania ludowego utraciłaby Polska powiaty zabrzański, gliwicki, lubliniecki i strzelecki, dalej części powiatów raciborskiego, kozielskiego, opolskiego i oleskiego, gdzie to osiągnięto bezspornie większość polską. Temsamem wydano by dziesiątki tysięcy ludności polskiej na łup żądnych zemsty Niemców. Spodziewamy się atoli, że przyszła granica wysunięta zostanie dalej na zachód, że Koalicja rozstrzygając sprawę górnośląską uszanuje wolę polskiego ludu tych obszarów, które oświadczyły się za Polską. Tylko takie rozstrzygnięcie przywrócić może uspokojenie G. Śląska, którego nam tam bardzo potrzeba.

## Rząd niemiecki o planach podziału Górnego Śląska.

Berlin, 10. lipca. Ze strony urzędowej oświadczają, że wszelkie nowe plany podziału G. Śląska należy uważać za dowolne pomysły. Rząd niemiecki trwa nadal na stanowisku, że G. Śląsk winien przypaść niepodzielnie Rzeszy niemieckiej.

## Jeszcze jeden projekt podziału Górnego Śląska.

Warszawa, 10. lipca. Paryski korespondent „Danziger Zeitung” donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że rząd francuski uznał konieczność ostatecznego rozwiązania sprawy górnośląskiej. Komisja złożona z francuskich rzeczoznawców opracowała ostatecznie projekt podziału G. Śląska, mianowicie Niemcy i Polska otrzymałyby możliwie równą ilość mieszkańców, którzy przy plebiscycie oświadczyli się za tą lub ową przynależnością państwową. Wobec tego należy przypuszczać, że linia generała Le Ronda, nie różniąc się prawie od linii Korfanteo, obecnie nie wchodzi w rachubę. Według tych informacji nowa linia jest niemal równoznaczna z tak zwaną drugą linią hrabiego Sforzy, która pozostawia Zabrze, Król. Huta, oraz Katowice (miasto) po stronie niemieckiej.

## Przyszłe drogi morskie dla Polski.

Warszawa, 10. lipca. Wiceminister Strassburger udzielił redaktorowi jednego z dzienników bucharszteńskich wywiadu w sprawie umowy handlowej polsko-rumuńskiej. Umowa ta opiera się na klauzuli praw największego uprzywilejowania. Polsce obecnie brak przystępu do morza. Zamierzamy obok Gdańska założyć port w Gdyni na terytorium czysto polskim. Lecz Polsce konieczny jest także dostęp do morza Czarnego, gdyż wyroby polskiego przemysłu docierają aż do Persyi. Droga na wschód przez Rumunię jest krótsza, niż przez Tryjest, z którym jesteśmy obecnie w ciągu układów.

## Układ pomiędzy Polską a Niemcami.

Berlin, 10. lipca. Pomiędzy Polską a Niemcami zawarty został układ, dotyczący mniejszej komunikacji granicznej. Układ zostanie wkrótce opublikowany. Ułatwionem więc będzie przejście przez granicę. Z układu tego zadowoleni będą i Niemcy i Polacy.

## Zbliżenie polsko-austriackie.

Warszawa, 10. lipca. W kołach miarodajnych żywo jest omawiana sprawa zbliżenia handlowego polsko-austriackiego. Dąży się do założenia polsko-austriackich izb handlowych w Warszawie i Wiedniu.

## Wilno nie godzi się na demobilizację.

Wilno, 10. lipca. „Gazeta Wileńska” omawia groźne niebezpieczeństwo, jakie jest żądanie demobilizacji wojsk Litwy Środkowej i wskazuje na półmilionową armię sowiecką u granic Polski. Demobilizacja wojska Litwy Środkowej byłaby samobójstwem, na które nie zgodzi się ludność ziem wileńskich.

## Zeligowski pozostanie w Wilnie.

Kowno, 10. lipca. Liga Narodów zgodziła się jednogłośnie na pozostanie generała Zeligowskiego w Wilnie, pomimo protestu delegata litewskiego.

## Projekt układu z Litwą.

Warszawa, 10. lipca. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Minister spraw zagranicznych postanowił powołać specjalną komisję do opracowania materiału i przygotowania projektu układu z Litwą, biorąc pod uwagę główne zasady projektu Hymansa. W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerstw, prawicy, ekonomiści i t. d. Naczelnik biura dla spraw Litwy Środkowej w ministerstwie spraw zagranicznych p. Kosakowski uda się dzisiaj do Wilna, między innymi w sprawie zaproszenia do udziału w komisji miejscowych działaczy, znawców sprawy wileńskiej.

## NIEMCY

### Nowe podatki.

Berlin, 10. lipca. Prawie 80 miliardów zebrać trzeba w Niemczech przez nowe podatki. Opodatkowana ma być własność ziemska, napoje, tabaka, węgle, światło, zapalki itd. Parlament wybierze osobną komisję podatkową, która w czasie wakacji rozpatrywać będzie rządowe projekty podatkowe.

### Niemcy zaciągają pożyczkę w Ameryce.

Londyn, 10. lipca. „Chicago Tribune” donosi, że w Nowym Jorku liczą się z możliwością uzyskania przez Niemcy pożyczki w wysokości 800 milionów dolarów. Hipoteką pożyczki mają być niemieckie majątności, zasekwestrowane przez rząd amerykański.

### Zamach na księcia wirtemberskiego.

Sztuttgart, 10. lipca. Pisma niemieckie donoszą o zamachu na byłego generała-feldmarszałka Albrechta, księcia wirtemberskiego. Książę Albrecht, bawiący na zamku Zeil, wracał z polowania, gdy wtem z lasu padł strzał, który ugodził go w plecy. Coś dzieło ziarnek struty utkwito w jego ciele. Sprawcy zamachu nie zdołano jeszcze wysledzić.

### Protest przeciw obłudzie niemieckiej.

Lipsk, 10. lipca. W piątek kontrolerzy i świadkowie francuscy, którzy uczestniczyli w rozprawach sądowych przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym, opuścili na rozkaz rządu swego gmach trybunału lipskiego. Przed opuszczeniem sali sądowej wystosowali oni do prezydenta sądu oświadczenie, że delegaci i świadkowie francuscy opuszczają salę sądową trybunału Rzeszy w Lipsku dla zaprotestowania przeciwko dotychczasowym wyrokom w sprawach zbrodniarzy. Oświadczenie to zostało odczytane przez prezydenta sądu na posiedzeniu, poczem zabrał głos prokurator i oświadczył, że rozprawy winny być prowadzone w dalszym ciągu, pomimo nieobecności przedstawicieli Francji.

## ZAGRANICA

### Przygotowania do spisku w Rosji.

Londyn, 10. lipca. Według „Daily Herald”, istnieją poważne dane, iż w Rosji przygotowuje się nowy spisek, mający na celu wywołanie w przyszłym miesiącu powstania kontrrewolucyjnego. Według informacji dziennika, powstańcy rozporządzać mają bardzo poważnymi środkami pieniężnymi.

### Brusiłow głównodowodzącym armii sowieckiej.

Kopenhaga, 10. lipca. Depesze z Piotrogradu opiewają, że generał Brusiłow został zamianowany głównodowodzącym wszystkich wojsk sowieckich. Wobec wypadków na dalekim Wschodzie wydał Brusiłow rozkaz, w którym wzywa całą armię do obrony ojczyzny. Istnieje zamiar utworzenia wybranej armii, składającej się mającej z 500 tysięcy ludzi.

### Rozruchy we Włoszech.

Rzym, 10. lipca. Jak donoszą z Sestri Ponente, tamtejsi komuniści dokonali napadu na faszystów; do walki zmuszeni byli wnieść się karabinierzy. Komuniści cofnęli się i zatarasowali w gmachu Izby pracy, gdzie byli oblegani przez faszystów i karabinierów. Podczas oblężenia wymieniono 6 tysięcy strzałów. Liczba rannych jest wielka. Około 80 osób aresztowano. „Epoca” donosi, że faszyci splądrowali komunistyczny dom towarowy.

### Przed zawarciem pokoju w Irlandyi.

Londyn, 10. lipca. W piątek rano odbywały się w Dublinie w dalszym ciągu narady między de Valerem, Griffithem a unionistami w sprawie przystąpienia do układów pokojowych z rządem angielskim. Podczas obrad zebrały się olbrzymie tłumy mieszkańców przed ratuszem w oczekiwaniu na wynik rokowań. Narada ta była już ostatnia. De Valera stwierdził, że Irlandya obecnie pragnie zgodnie zawarcia trwałego pokoju. Wieczorem de Valera wystosował do Lloyd George'a zawiadomienie, że przyjmuje zaproszenie na narady w Londynie, wskutek tego urząd dla spraw zagranicznych ogłosił komunikat, że od dnia 11. lipca będą zawieszane wszelkie działania wojenne między wojskami angielskimi a sinfeinistami.

### Zaburzenia w Indjach.

Londyn, 10. lipca. Według urzędowych informacji przyszło w Aligarh do zaburzeń z okazji pewnego procesu politycznego. Urząd policyjny i inne budynki spalono. Kilka osób zabito. Władze wysłały do Aligarh oddziały policji.

## POLITYKA.

### GÓRNY ŚLĄSK

#### Kancelarz Wirth we Wrocławiu.

Wrocław, 10. lipca. W piątek kancelarz Wirth wygłosił przed licznie zebraną publicznością wielką mowę polityczną, w której oświadczył, że zastosowane przez mocarstwa sprzymierzone zarządzenia karne przeciw Niemcom są wielkimi głupstwem europejskim. W sprawie G. Śląska stwierdził, że Niemcy nie utracili dotąd jeszcze Śląska, jednakowoż winny dzisiaj zaświadczyć przed całym światem swe prawa, datujące się od 700 lat przeszłości i oparte na wpływach kulturalnych i gospodarczych.

#### Jak wygląda rozbrojenie Selbstschutzu.

Berlin, 10. lipca. „Freiheit” zamieszcza list pewnego oficera tak zwanej „samoobrony niemieckiej”, z którego wynika niezbicie cała obłuda co do rozbrojenia się tej samoobrony. Oficer ów pisze między innymi: „Dopiero powróciłem z narady oficerskiej. Tyle jest rzeczą pewną, że samoobrona zostanie tymczasem rozwiązana dla uzyskania opróżnienia Rybnickiego i Pszczyńskiego przez Polaków. Po rozbrojeniu samoobrona będzie istniała w tak zwanych komendach robotniczych, które będą trzymane w pogotowiu. Sprawa górnośląska bowiem może być rozstrzygnięta dopiero w następnej wojnie.”

## POLSKA

### Nowy minister aprowizacji.

Warszawa, 10. lipca. Ministrem aprowizacji mianowany został poseł Grzędzielski ze stronnictwa ludowców.



## „Zrównanie“ obu rąk.

Zagadnienie kształcenia ręki lewej na równi z prawą oddawna zajmowało umysły pedagogów i lekarzy. Ciekawą w tej dziedzinie pracę ogłosił w ostatnim numerze miesięcznika »Monatschrift für höhere Schulen« dr. med. Manfred Fränkel. Gorący zwolennik wciągnięcia lewej ręki do współpracy z prawą, twierdzi on na podstawie dłuższego doświadczenia, że dziecko bardzo szybko uczy się używania ręki lewej. Przedewszystkiem niemowlę w ósmym miesiącu życia posługuje się ławą ręką raczej, niż prawą, w trzynastym miesiącu zaś występuje wyraźnie wyłączone prawie posilkowanie się ręką prawą.

Równoległe kształcenie obu rąk jest według dra Freankla jednym z ważniejszych zadań pedagogiki współczesnej. — Zrozumiano to już w wielu krajach. W szkołach Szwecji i Danii przy różnych pracach ręcznych zajęto się szczególnie starannie kształceniem ręki lewej, w Filadelfji starają się o wyrobienie jej zdolności rysunkowych, w Anglii zrozumiano jaknajwcześniej konieczność pracy obu rękami i myśl tę urzeczywistniono odrazu w wielu szkołach. To samo w Ameryce. We Francji domagają się obowiązkowo równoległego kształcenia obu rąk, jako środka ratunku wobec małego przyrostu ludności, przyczem żądają, by ministerstwo oświecenia przyznało szczególne wynagrodzenie tym nauczycielom, którzy projekt ten istotnie wprowadzą w czyn.

Prawdziwe wychowanie polega na doskonałym rozwinięciu jednostki zarówno pod względem fizycznym, jak umysłowym i moralnym. To też system wychowawczy, zamierzający jeden z ważniejszych organów ciała ludzkiego jest niedoskonały. Obowiązkiem nauczyciela powinno być rozwijanie nie tylko zdolności umysłowych ucznia, lecz i jego ciała. — Prawo ręki lewej do kształcenia jest niezaprzeczane. W wielu dziedzinach wytwórczości zarówno przemysłowej jak artystycznej daje ona dowody zręczności. — Weźmy np. grę na fortepianie. Czy się tu odczuwa wyższość jednej ręki nad drugą. To samo przy grze na skrzypcach. A taktowność, a daktylografia? Chirurg, dentysta nie mogliby pracować bez współdziałania lewej ręki.

Bezpośrednia korzyść, płynąca z dwuręcznej pracy, ważna dla jednostki, stokrotnie ważniejsza jest dla państwa. Np. Fränkel jest zdania, że wydajność tej pracy zwiększa się o 50 procent, stąd zwiększenie produkcji krajowej i co za tem idzie wzrost bogactwa narodowego bez dodatkowego obciążania skarbu.

Każdego czasu

można zamówić sobie gazetę naszą na pocztę lub u pp. agentów.

## Z szerokiego świata.

### Wodzowie w wojnie wschodniej.



Mustapha Kemal,  
głównodowodzący Turków.



Konstanty,  
król grecki.

Turcy biją Greków, zadając im ciężkie klęski.



Emir Feissal,

nowy król Syrii i Mezopotamii, przybył do Bagdadu, uroczyste przyjmowany przez szczyty arabskie.

\* Kielich króla Władysława IV. wraca do Polski. W najbliższym czasie kielich króla Władysława IV. znajdujący się w wiedeńskim muzeum państwowym ma powrócić do Polski. Kielich ten był darem cara Michaiła Fiedorowicza. Po śmierci króla Władysława IV. został on przewieziony do Wiednia przez pozostałą po nim wdowę, królową Cecylię Renatę, córkę cesarza Ferdynanda II. Traktat pokojowy nakazuje zwrot tego kielicha Polsce.

\* Urodzaje w Rosji. Stan zasiewów w Rosji sowieckiej przedstawia się niezwykle krytycznie. Najbogatsze gubernie i najurodzajniejsze, jak: ufańska, samarska, saratowska, penzeńska, tambowska

## Aresztowanie szpiega niemieckiego w Krakowie.

Szpieg dostawcą fałszywej kokainy i chininy.

W ubiegłym tygodniu przyaresztowały organa policyjne 32-letniego Romana Kosteckiego — rzekomego właściciela apteki w Berlinie oraz akcyonariusza wielkiej fabryki chemikaliów.

Kostecki przybył przed kilku miesiącami do Krakowa i tu poczynił wiele znajomości z kupcami większych firm, przedstawiając się wszędzie za Polaka, zamieszkałego stale w Berlinie, przyczem nie zapominał robić bajeczne interesy. Między innymi zawarł Kostecki znajomość z kilku właścicielami aptek w Krakowie, którym podjął się dostarczać środków jak: kokainy, chininy — rzekomo z swej fabryki z Berlina. I tak aptekarz Oświęcimski przy ul. Grodzkiej, u którego Kostecki miał skład komisowy — odsprzedał pewnemu kupcowi około 2 kg. chininy za olbrzymią sumę. Analiza chemiczna wykazała, że chinina ta zawierała pokątny procent innych substancji.

W międzyczasie okazało się, że Kostecki uprawiał różne pokątne interesy, dla których często wyjeżdżał do Warszawy i za granicę.

Kostecki miał pewnemu oficerowi proponować różne transakcje (z chininą i kokainą) oraz prosił go o dostarczenie mu munduru oficerskiego do sfotografowania się.

Kiedy ów oficer począł się opierać jego prośbie — Kostecki ofiarował mu większą sumę za tę przysługę. Niebawem wszystkie te „interesy“ Kosteckiego wydawały się mocno podejrzanymi władzom — wobec czego dokonano aresztowania go. Podczas śledztwa stwierdzono, że Kostecki dostarczał również lwowskiemu aptekarzom fałszywą kokainę po bajońskich cenach.

Kostecki miał wielokrotnie wspominać o swym majątku i pokazywać większe sumy pieniężne, jak np. ostatnio 800 tysięcy marek niemieckich, oraz twierdził, że w niedawnym czasie zarobił 140 milionów marek.

Zachodzi tu uzasadnione podejrzenie, że Kostecki był emisariuszem rządu niemieckiego. Dalsze dochodzenia są prowadzone przez wytrawnego urzędnika adj. Karcza, który niewątpliwie sprawę wyświeśli.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Węgiel podróżuje. Górnośląska konwencja węglowa uchwaliła podwyższyć cenę węgla o 60 marek na tonie tj. 3 marki na pojedynczym centnarze.

— Zmiana powietrza. Badania atmosferyczne instytucji naukowych stwierdzają zgodnie, że obecne ciepłe powietrze ustąpi na krótki, parudniowy czas prądom zimnym.

oraz cały Don nie tylko nie dadzą nadwyżki produkcji rolnej, lecz nie wystarczą nawet na żywienie ludności miejscowej. Zboża w obwodzie Donu są tak małe, że nie dadzą się użyć nawet jako pasza. Przyczyną nieurodzaju są upały, które spaliły zasiewy na pniu.

\* Pierwsza doktorka pruska. Jak stwierdzają pisma niemieckie, pierwszą doktorką w Prusach była urodzona w 1715 roku w Quedlinburgu córka lekarza, Krystyna Zeporin, zamężna Erxleben. Pani ta promowana była uroczystie na doktora medycyny w Halli dnia 12. czerwca 1754 roku po obronie rozprawy: »Zbyt pośpieszne i przyjemne leczenie bywa często złem leczeniem«.

\* Człowiek natury. Przed sądem paryskim toczył się interesujący proces: jako oskarżony stawał niejaki pan Renu, którego pociągnięto do odpowiedzialności za to, iż lubił zbyt często przechadzać się po ulicy nago, iż w stroju Adamowym uderzeniami siekiery niszczył domki przy ulicy Lepie, gdzie pragnął stworzyć fałanster, sam uprawiać ziemię, żyć z własnych zbiorów, a wszystko to uprawiać w rajskim stroju. Oskarżony usprawiedliwiał się wprawdzie, iż był zawsze ubrany w dolną część stroju kąpielowego, trybunał uznał jednakże, iż strój ów był stanowczo za wąski, podobny raczej do chusteczki od nosa i stanowczo zbyt »ruchomy«. Wobec tego, że ulica Lepie nie jest wyspą na bezmiarze Oceanu, trybunał uznał p. Renu winnym obrazy moralności publicznej i skazał go na 4 miesiące więzienia, tudzież dwieście franków grzywny.

\* Zszywany uśmiech. W Nowym Jorku wielką sensację budzi obecnie nowa operacja z t. zw. dzieżyny piękności, nosząca miano »zszywanego uśmiechu«. Wedle donosień dzienników amerykańskich operacji tej poddała się sławna piękność Stanów Zjednoczonych pani Herbert Carey, żona dawnego prezydenta amerykańskiego trustu stalowego, która swojego czasu święciła tryumfy na scenie jako Mabel Gilman. Operacja polega na tem, iż przez odpowiednie ciecienie i artystyczne następnie zeszycie blizny, wywołuje się natwarzy sztuczny wprawdzie lecz czarowny uśmiech. Wynalazca operacji »zszywanego uśmiechu« jest dr. Stoddard, jeden z wybitniejszych lekarzy nowojorskich. Na jakież katusze wystawiać się będą jeszcze kobiety,

— Wzmoczenie ruchu czekowego. Od chwili zaprowadzenia dla całej Rzeszy niemieckiej jednolitego obrotu czekowego na pocztach tj. od 1. kwietnia 1920 wzmógł się ruch nadzwyczajnie. Liczba abonentów, korzystających z pocztowego ruchu czekowego wynosiła z końcem roku 1919—437 667, a z końcem roku 1920 — 622 343.

— Wydatniejszy przydział cukru. W Hamburgu zjechali się właściciele rafinerii cukrowych z całych Niemiec. Radzili również nad tem, jakimby sposobem zwiększyć roczny przydział cukru dla każdego mieszkańca. Ostatecznie uchwalili rezolucję do rządu, aby państwowy cukrowy urząd rozdzielczy (Reichszuckerstelle) zerwał z tradycją przetrzymywania większych zapasów cukru z roku na rok do 1. października. Te zapasy rezerwowane na przypadek lichego żniwa cukrowego należy już teraz ludności wydać, albowiem obawy lichych zbiorów buraków cukrowych a temsamem mniejszej produkcji są płonne. Nie wiadomo, co urząd postanowi.

## Z Bytomskiego

Bytom. (Wyjeżdżają na łeb i szyję.) Biuro bytomskiego kontrolera powiatowego jest formalnie obłożone starającymi o wizę paszportową na wyjazd poza granicę Górnego Śląska. Ponieważ okazało się wprost rzezą niemożliwą, by w jednym dniu wszystkich interentów załatwić, przeto wywieszono rozporządzenie, wedle którego dziennie załedwo 100 paszportów będzie wizowanych i to w jednym dniu się oddaje, a w drugim się odbiera wizowany paszport, ale nigdy więcej, niż 100, przez co uniknie się równocześnie przepełnienia w pociągach.

Piekary w Bytomiu. Powstanie się już skończyło. Uczestnicy powstania po części udali się do swych siedzib, by znowu zająć się poprzednią pracą. Taksamo myśl niesienia moralnej i materialnej pomocy potrzebującym powstańcom zaczyna w czyn wprowadzać. Znani obywatele, szermierze o wolność, założyli »Związek byłych Powstańców«. Z programu można wnioskować, że jest to bardzo dobra i chwalebna myśl zaopiekowaniem się byłymi powstańcami. Widać, iż nasi wiarusi nie tylko bronią w rękę władac umieją, ale także o obecnym położeniu i przyszłości niezapominają, zaco im Cześć!

»Związek byłych Powstańców« przedewszystkiem wziął sobie za cel już istniejące towarzystwo powstańców, jak »Przedświt« i inne w jeden silny Związek połączyć, by, złączyszy swe siły, tym sposobem skuteczniej mózdz pracować. Zadaniem Związku jest: a) rozbudzać i hartować ducha narodowego, b) zaopiekowanie się rodzinami poległych w powstaniach i inwalidami powstańcami,

pragnące poprawić naturę i przydać sobie nowych wdzięków?...

\* Okropna podróż na lodowcu przez ocean. Zdziwiający przykład oporności Eskimosów daje nam arktyczna przygoda, opowiedziana przez pewnego misjonarza w miesięczniku »Die katholische Mission«.

Trzynastu eskimosów udało się na polowanie na białe niedźwiedzie, a ponieważ tego samego dnia mieli wrócić do domu, przeto nie zabrali ze sobą żadnych prowiantów, ani nawet cieplejszych futer. Gdy znaleźli się już w siedmio-milowej odległości od brzegów na zamrażniętym morzu, zerwał się nagle wichur północny i na pośpieszny powrót do domu było już zapóźno. W tym momencie znajdowali się oni już na oderwanym od stałego lądu lodowcu i popłynęli ku południowi.

Była to śmiertelna podróż na pełnym morzu. Przyswiewiała im tylko słaba nadzieja. W odległości 90 mil znajdowała się wprawdzie jakaś wyspa, stanowiąca tylko drobny punkcik na oceanie, ale gdyby wiatr ich pogał w tamtym kierunku, to istniała pewna możliwość ocalenia.

Tymczasem zapadła gęsta mgła. Przy pomocy noży myśliwskich i łyżew wybudowali sobie Eskimosi chatę śniegową dla przedzenia w niej nocy. W ciągu dnia udawali się na poszukiwanie pożywienia, ale jedyną zdobyczą był pies morski, którego mięso z braku ognia trzeba było jeść na surowo i to w małych jedynie porcjach. Dzielni Eskimosi przetrwali jednak w tych warunkach dłużej 19 dni, nie tracąc nadziei i odwagi.

Dwudziestego dnia tej wędrówki, gdy opadła mgła, ujrano w pobliżu wyspę. Wszyscy rzucili się do skraju lodowca, płynącego z wolna w kierunku wyspy. Około południa lodowiec uderzył z wielkim grzotem o skały i popłynął znów na pełne morze. Trzynastu polawiaczy białych niedźwiedzi skorzystało jednak z tego decydującego momentu i udało im się szczęśliwie przeskoczyć na ląd. Byli oni przyjęci przez swych ziomeków bardzo przyjaźnie, a gdy wiatr znów zmienił kierunek i począł wiać od południa, przedostali się znów, zaopatrzeni już w pożywienie i ciepłą odzież, na lodowiec, płynący ku północy i po trzech dniach awanturniczej podróży znaleźli się w domu. Awanturnicy ci nie uważali przynajmniej swojej przygody za coś nadzwyczajnego.



kłóczyli walczyć o zjednoczenie Górnego Śląska z Polską, mianowicie: udzielać im rady i pomocy doraźnej, taksamo sierotom, wdowom, inwalidom powstańcom, c) podniesienie tężyzny fizycznej wśród członków przez akcję sportową i gimnastyczną, d) szerzenie oświaty na gruncie narodowym, kulturalnym i społecznym, e) udzielanie pomocy moralnej i materialnej członkom samoukom uzdolnionym, zasługującym na takowe.

Zyczę naszym szermierzom w tem nowem przesiewięciu jaknajpomyślniejszego powodzenia. Cześć!

— (Korespondencya). Rozpoczął się u nas czas odpustów, który w poprzednich latach sprowadzał do nas dziesiątki i setki procesji i pielgrzymek. W niedzielę, dnia 3-go lipca br. mieliśmy wielki odpust „Nawiedzenia Najśw. Marii Panny” z uroczystymi nabożeństwami i obchodami drogi krzyżowej połączeniemi z licznymi kazaniami na tutejszej górze kalwaryjskiej. Niestety wiele procesji, które po inne lata na ten odpust przybywały w tym roku widocznie z powodu obecnych niespokojnych czasów do Piekar nie przybyło. A właśnie w tych czasach, gdy waży się losy naszego kraju, więcej aniżeli kolwiek potrzeba nam szukać pociechy i otuchy u Królowej naszej Najśw. i prosić ją, ażeby za jej przyczyną raczył nam Bóg najmiłosierniejszy dać upragnioną wolność i pokój. Nie wszystkie parafie sąsiednie zaniedbały w tym roku stary praocjów swoich zwyczaj pielgrzymowania do Piekar, bo n. p. Bogucice i Mała Dąbrówka nie zważając na trudności, których zresztą wcale nie ma, przybyły w ślicznych procesjach do Piekar. Spodziewać się należy, że w następne niedziele a szczególnie na wielkie dni odpustowe, których jeszcze będzie kilka przybędą wszystkie procesje i pielgrzymki, które co rok do Piekar przybywają. Teraz, gdy pielgrzymka do innych miejsc cudownych częściowo jest niemożliwa, to Piekary ze swoim cudownym obrazem, którego koronacja nie długo się odbędzie i ze swoją śliczną Kalwarią, leżąc tuż w obwodzie przemysłowym powinny się stać Lourdem Górnego Śląska. Proboszcz parafii piekarskiej ks. Anders niezmordowanie pracuje nad upiększeniem nabożeństw i stara się przy pomocy licznych duszpasterzy, ażeby wszystkie duchowe potrzeby pątników były zaspokojone. Istniejąca zaś w Piekarach wielka polska fabryka figur i pamiątek odpustowych Kazimierza Szafera urządziła u siebie na czas odpustowy wielką wystawę sztuki kościelnej tak, iż pątnicy mają możność nabycia pamiątek i ozdób religijnych dla swoich domów z fabryki polsko-katolickiej.

Dalej więc do Piekar, pokażmy, że jesteśmy godni ojców naszych i taksamo jak oni czcicielami cudownej Matki Boskiej Piekarskiej. Zachowajmy pobożne wielkie zwyczaje przodków naszych i przekazujmy je pokoleniom przyszłym.

Piekarski.

### Z Katowickiego

Katowice. (Poszukiwanie broni.) W oddziale prasowym niemieckiego komisaryatu plebiscytowego, mieszczącym się w gospodzie pod „złotą gwiazdą”, odbyła się we czwartek rewizja za ukrytą bronią.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Na kopalni „Ferdynand” został elektromonter Głuch, z Karbowy pochodzący, przez lokomotywę pochwycony i zmiażdżony. Śmierć nastąpiła na miejscu.

### Z Zabrskiego

Zabrze. (Nieszczęśliwy wypadek.) W czwartek ubiegłego tygodnia został przejechany przez samochód na narożniku ulic Cesarzewicza i Dworcowej pewien 17-letni młodzieniec. Ciężko pokaleczony odstawiono do lazaretu.

— Włamania i kradzieże zdarzają się bardzo często. Niedawno zakradli się rabusie do sklepu garderoby męskiej Artura Seilera przy ul. Cesarzewicza i skradli materij sukiennej na blisko 50 ubiorów i 15 gotowych ubrań. Szkoda, jaką Seiler ponosi, przekracza 30 tysięcy marek. — Tej samej nocy odwiedzili inni cukiernię konditora Schrötera przy ul. Doroty i wynieśli czekolady i wyrobów cukrowych za przeszło 25 tysięcy marek. Obaj obrabowani ponoszą tem dotkliwszą stratę, gdyż nie byli wcale od włamania i kradzieży ubezpieczeni.

### Z Gliwickiego

Gliwice. Piękny, bo piękny galimatias panuje w miejskim urzędzie gospodarczym. Rada miejska i magistrat chodzą koło tego jak kot koło gorącego mleka. Gdzie tylko Rada, a raczej opozycyjni radni, wejrzą i palec wetkną, to zwykle natrafiają na taką dziurę, której załatać nie można. Ewidencji na sprowadzone, zamówione i sprzedane środki żywności i towary nie ma żadnej. W gliwickim urzędzie żywnościowym gospodarowali niepowołani jak kury na grzędzie. Partye wyrzucają sobie złośliwość, płynącą z pobudek niskich, stronnicych. Urzędem żywnościowym zawiadował radca miejski z zawodu budowniczy p. Hache. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej ponownie domagali się radni pp. Pawlik, Juretzka, Lehnert i pani Lowack, by magistrat przedłożył rachunki z gospodarki żywnościowej. Pan burmistrz brał Hachego w obronę, by przeciw panowie mieli dlań wzgląd, gdyż Hache nie jest kupcem zawodowym, lecz budowniczym, to przecież nie mógł interesu po kupiecku prowadzić, na

skarb miejski ucierpiał. Pan przewodniczący rady, adwokat Kaffanke, łagodził wzburzone umysły i wzywał do cierpliwości. Dowiadujemy się, że p. Hache wkrótce strzepnie proch gliwicki z obuwiu swego i tym sposobem wszystkim nieporządkom, zaszłym w miejskim urzędzie żywnościowym, łeb skręci. Słaba to pociecha dla obywateli, podatki płacących i groszem swoich takich urzędników sownie opłacających, z tak lekkomyślnego załatwienia sprawy. Kto piwa nawarzył, niech je wypije, a obywatele niechaj wiedzą, jak ich groszem szastano i jak ich oszukiwano.

— (Pogrzeb majora Motalègre.) Po uroczystościach pogrzebowych w Bytomiu została trumna z zwłokami majora Motalègre'a w asyście wojskowej przewieziona do Gliwic i w lazarecie garnizonowym umieszczona. Nazajutrz t. j. w piątek przewieziono nieboszczyka z wielką paradą wojskową do kościoła parafialnego śś. Piotra i Pawła. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego z temi prawie samemi okazami ceremoniami co w Bytomiu, złożono trumnę w krypcie kaplicy na cmentarzu wojsk sojusznicych. Później zostaną zwłoki zamordowanego przewiezione do rodzinnego miasta Toulouzy we Francji.

### Z Raciborskiego

Racibórz. Zmiana naczelnej władzy koalicyjnej nastąpiła i w Raciborzu. Dotychczasowy komendant major Invrea ustąpił, a komendantem wojsk stacyonowanych w Raciborzu został dotychczasowy kontroler Rybnika, pułkownik Salvioni. Pierwszą czynnością nowego komendanta było zawieszenie nad Raciborskiem obostrzonego skanu obłężenia. Kogo na ulicy przydybią w posiadaniu broni, gumowca, batoga i t. p. instrumentów, stawiony zostanie przed nadzwyczajny koalicyjny sąd wojskowy. Taka sama kara spotka każdego, kogo przyłapią pijanego. Zakaz sprzedaży alkoholowych trunków, tak cywilnym jakoteż żołnierzom, został ponowiony. Cenzura gazet została obostrzona i jest ściśle wykonywana.

### Z dalszych stron.

Warszawa. (Zatrzymanie 163 kilogramów rubli carskich.) W pociągu nr. 852 przybyłym na dworzec wschodni, za kwitem bagażowym adresowanym na dworzec gdański, policja przytrzymała dwie duże bele banknotów rosyjskich 3, 5 i 10-rublowych. Pieniądze te wraz z opakowaniem ważyły 163 kilogramy. Bagaż ten zabrano do urzędu śledczego, który prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Gdańsk. Obszar wolnego miasta wynosi 1946 kwadr. kilometrów a liczba żyjącej na nim ludności 356 740. Liczba niewiast jest o 22 574 większa od liczby mężczyzn. — Stare znaczki pocztowe z wizerunkiem „Germanji” i nadrukiem „Danzig”, zostaną z dnia 31. b. m. całkiem skasowane i od tego czasu ważne będą tylko nowe znaczki gdańskie. — Z gdańskiej głównej poczty skradziono jednej z ostatniej nocy 300 000 marek.

Przypuszczalnie popełnił kradzież pewien urzędnik pocztowy, który przeniósł się do Berlina. — W znanej sprawie zatrzymania kurjera polskiego, mającego jechać do Warszawy, toczy się śledztwo, zarządzone przez senat gdański. „Dziennik Gdański” dowiaduje się, że polskie Tow. okrętowe „Sarmatja” otwiera stałą komunikację okrętową między Gdańskiem a Piotrogradem. Na drodze morskiej przewiezieni zostaną do Polski uchodźcy polscy z Rosji jakoteż transport tych przedmiotów, które Rosja na mocy ryskiego traktatu pokojowego Polsce zwrócić musi.

Lwów. Złotharcerstwa polskiego. Przez trzy dni ubiegłe odbywał się we Lwowie zlot harcerzy z całej Polski, na który przybył także naczelnik wszystkich harcerzy, gen. Józef Haller.

W pierwszym dniu odbyło się na cmentarzyku Obrońców Lwowa złożenie holdu poległym, a następnie otwarcie wystawy harcerskiej, obejmujące prace skautów z najrozmaitszych zakresów rzemiosł, sztuki stosowanej i przemysłu. W drugim dniu zjazdu zwiedził gen. Haller obóz harcerzy, poczem nastąpiły ćwiczenia i zabawy przy dźwiękach orkiestry. W trzecim dniu zlotu odbyła się Msza św. na stokach Cytadeli z udziałem wszystkich przybyłych drużyn, reprezentantów władz i olbrzymich tłumów publiczności, następnie defilada przez ulice miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówienie podniosło wygłosił gen. Haller. W południe odbyła się akademja uroczysta w teatrze miejskim, gdzie zjawili się też przedstawiciele władz. Całość zlotu — jak donoszą dzienniki lwowskie — wywarła olbrzymie wrażenie.

Pokucie w Galicyi Wschodniej. (Śnieg i mróz.) Na Czarnohorze spadł w ostatnich dniach śnieg, który grubą warstwą pokrył Połoniny, skutkiem czego huculi musieli spędzić bydło na doliny i karmić je paszą w oborach. Onegdaj temperatura spadła do 4 stopni Celsjusza niżej zera i wody pokryły się cienką warstwą lodową. Kukurudza, tytoń i rośliny strączkowe zmarzły. Temperatura wogóle nie letnia, ale wprost zimowa i jesienna. Wskutek długotrwałych deszczów i braku pogody i słońca sianokosy przepadły. Pokucie grozi klęska głodowa.

Na zebraniach i uroczystościach składajcie na Polski Czerwony Krzyż!

## Sprawy gospodarcze.

### Zwiększenie przerobu ziemiołódów na piwo.

Ogłoszono rozporządzenie min. aprowizacji w sprawie zwiększenia przerobu ziemiołódów na piwo w browarach b. Kongresówki i Małopolski w r. gospodarczym 1920-21.

Na mocy tego rozporządzenia przerób ziemiołódów w browarach w roku gospodarczym 1920-21 podwyższa się o 15% w stosunku do ilości, ustalonej w art. 1 rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 17 września 1920 r. Ministerstwo Aprowizacji wyda zarządcom poszczególnych browarów na przerób dodatkowej ilości ziemiołódów odnośne zezwolenia.

### Wywóz skór.

W głównym Urzędzie wywozu i przywozu odbyła się konferencja, na której stwierdzono, że zwyżka cen skór nie została wywołana wskutek zakazu wprowadzenia skór twardych i chromu czarnego z zagranicy. Przedstawiciele garbarni stwierdzili, że dotychczas sprzedawali skórę poniżej ceny kosztu własnego, i że podwyżka cen nastąpiła wskutek ogólnej drożyzny i powiększenia się kosztów handlowych. Aczkolwiek bowiem ceny robocizny nie zostały podwyższone, to jednak fabrykanci płacą do kasy chorych po 202 marki tygodniowo od robotnika, podczas gdy dawniej płacili tylko 93 marki. Ceny garbarników podskoczyły z powodu spadku waluty polskiej. Wobec tego stwierdzono, że niema obecnie żadnej zasady zniesienia zakazu przywozu skór z zagranicy.

### Międzynarodowe Biuro Pracy w Polsce.

Onegdaj wyjechał do Sztokholmu przedstawiciel Polski w Międzynarodowym Biurze Pracy inż. Franciszek Sokal.

P. Sokal pojechał do Sztokholmu na Sesję Rady Administracyjnej Biura, która rozpoczęła się dn. 5. lipca. Będą między innymi rozważane dwie sprawy, ważne dla Polski:

Sprawa podziału funduszu ubezpieczeniowego między Polską a Niemcami (w sprawie tej Rada ma wyznaczyć Komisję arbitrażową);

sprawa ułożenia listy ośmiu państw najbardziej przemysłowych (Polska pretenduje o miejsce w ich liczbie).

## Sprawy żydowskie.

### Gdzie jest Ort?

Takie pytanie zadaje pismo żydowskie „Moment” (nr. 148) w tytule, poczem pisze:

„Co to jest Towarzystwo Ort i jakie ono ma zadania, wiemy. Jest to towarzystwo szerzenia rzemiosł i rolnictwa wśród żydów. Nie od wczoraj ukazało się ono na ulicy żydowskiej; 40 lat już uprawia tę robotę, a jest to działalność szeroka, zdrowa, pożyteczna i niezbędna. Dość wskazać, że dzięki jego działalności i pomocy dziesiątki tysięcy dzieci żydowskich nauczyły się różnych rzemiosł; że dzięki tej robotce utworzono kooperatywy rzemieślnicze; że Towarzystwo zabiegało o narzędzia i przybory dla rzemieślników, oraz dopomagało tysiącom żydowskich gospodarstw rolniczych do wytrwania i powstawania.

„A jednak zapytajcie kogo w polskich miastach i miasteczkach o Ort, a wzruszać będą ramionami. Nie znają go, nie wiedzą o nim. Wszędzie znają Ort, tylko nie w Polsce. Ort organizuje, tworzy, pomaga, uczy w Rosji sowieckiej, na Ukrainie, w Wilnie, Białymstoku, tylko nie w Kongresówce.

„Rzemieślnicy żydowscy (w Polsce) z każdym dniem coraz więcej społecznie się rozwijają i organizują. A organizując się, tworzą nowe formy i możliwości zaspokojenia swych potrzeb ekonomicznych i duchowych. W przeciągu ostatnich lat kilku rzemieślnik żydowski wyrósł o sto głów wyżej, niż był przed wojną. Od bóżniczek, w której zgromadzali się w sobotę szewcy lub krawcy, przeszli oni do związków majstrów krawieckich lub szewskich, do centralnych instytucji i organizacji, dążących do wprowadzenia jednolitości i systematyczności w szeregach rzemieślników żydów.

„Pomimo jednak wielkiej siły woli i pragnienia, rzemieślnik żydowski walczy ostatkiem sił, żeby nie schodzić z placu, nie utracić pozycji stworzonych przez liczne pokolenia. Z jednej strony wojna, która zrujnowała niezliczone warsztaty żydowskie, a z drugiej strony odradzające się rzemiosła polskie, które mają za sobą wszelkie potrzebne aparaty państwowe — wciąż podmywają mocno zakorzenione fache, które leżały wyjątkowo w żydowskich rękach.

„Ort jest przeto w Polsce niezbędną koniecznością. Czekają go kolosalne zadania i szerokie możliwości. Zadania, które, dzięki temu, że rzemieślnicy żydowscy są zorganizowani, będą mogły być bardzo prędko urzeczywistnione; zadania wzmocnienia i utrwalenia dotychczas istniejących warsztatów żydowskich przez zapotrzebowanie ich w narzędzia i przybory, kierowanie gospodarki żydowskiej na drogę pracy przez tworzenie szkół zawodowych dla różnych fachów i przyciąganie do nich młodego pokolenia, rwącego się do rzemiosł i pracy. Wybitne miejsce w działalności „Ortu” zająć powinno organizowanie kooperatyw surowców, kas drobnego kredytu i t. d.”

Nakładem i czcionkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Gąsła w. Bytomiu.